

# Magda Umer, 168 godzin

Ładnie mi w tej samotności  
Pnie się bluszcz, padają deszcze  
W domu jakby więcej miejsca  
Tyle czasu mam nareszcie

Dobrze mi w tej samotności  
Cierpkie wino wolno sączyć  
I powtarzać sobie w myślach  
To musiało tak się skończyć

Tydzień temu zegar stanął  
Na kanapie drzemie anioł  
Nie chce mnie pilnować już  
Mój poczciwy anioł stróż

168 godzin  
Nic anioła nie obchodzi  
Stróż już 7 dni we śnie  
A tu nic nie dzieje się

Ładnie mi w tej samotności  
Z czasem będzie jeszcze ładniej  
Powiem: u mnie wszystko świetnie  
Gdy po rzeczy kiedyś wpadniesz

Ładnie mi w tej samotności  
Bez nadziei i bez smutku  
Pod sufitem krąży mucha  
Serce pęka po cichutku

Tydzień temu zegar stanął  
Na kanapie drzemie anioł  
Nie chce mnie pilnować już  
Mój poczciwy anioł stróż

168 godzin  
Nic anioła nie obchodzi  
Stróż już 7 dni we śnie  
A tu nic nie dzieje się

Tylko dzisiaj się przyplątał  
Nastrój zły i taki cikliwy  
I stąd chyba wziął się właśnie  
Durny wierszyk nieprawdziwy